

NOWY

# Kurjer Łódzki

## Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 2 października 1914 r.

### Do Obywateli miasta Łodzi.

Wobec możliwości wkroczenia do miasta wojsk niemieckich, Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej, powołując się na poprzednie niejednokrotne swoje ostrzeżenia odnośnie utrzymania spokoju wśród obywateli, niniejszem podaje do wiadomości:

- Po 1) zabrania się przy pojawieniu się jakichkolwiek wojsk gromadzenia się na ulicach;
- 2) zabrania się wszelkich rozmów z wojskami;
- 3) zaleca się zwrócić baczną uwagę, aby dostęp na poddasza, jak również otwory w dachach wychodzące na ulice były zamknięte i zabite.

Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy miasta Łodzi, w zrozumieniu własnego interesu, z godnością zachowają należny w tym wypadku spokój i rozwagę czynów.

Centralny Komitet  
Milicji Obywatelskiej.

Łódź, dn. 2 października 1914 r.

### TRAGIZM NASZYCH LOSÓW.

Może nigdy od początku świata tragizm losów ludzkich nie porwał się tak bezwzględnie, z taką piekielną obłądzą niemal a zimną, bezlitosną siłą na żywy długotrwałym nieszczęściem umęczony organizm narodu, jak to ma miejsce na tem krwawym rozdźwięku zmagających się najwyższych potęg świata, które jest naszą ojczyzną.

Katowani barbarzyńskim mieczem niemieckim belgowie są razem, walczą w jednym szeregu piersią przy piersi, mają jedną drogę postępowania, nie mają męki bratobójstwa i męki rozszczępienia się myśli narodowej. Jeden Bóg w ich sercu i na ich sztafiarach, jeden wróg przed nimi, a miliony ich piersi to jeden zcałkowany szaniec obronny, który nie zna rozpaczliwego kierowania swego oręża w pierś bratnią...

U nas inaczej...

Polska przeżywa dziś najgłębszą otchłań cierpienia ludzkiego, musi zmagać wbrew naturze najkardynalniejsze impulsy swojej istoty duchowej, w dosłownym tego słowa znaczeniu krwawi sama siebie, nie się milcząca a najwyższą ofiarą w tej nadludzkiej okropności, w której odmetach się znalazła wskutek walki śmiertelnej trzech mocarstw zaborczych...

Miljon polskich bagnetów walczy w trzech armiach wzajemnie sobie wrogich, bra uderza na brata, polszabla bzy krew polska, a w

sferze ducha odbywają się jeszcze straszniejsze walki, wywołane kordami, podziałem jednego ciała między trzy organizmy państwowe, które dziś toczą bój na śmierć i życie, w których każdy ma swoje własne cele polityczne i niesie w swej dłoni, w razie swego zwycięstwa, inny ustrój losu bądź Polski całej, bądź jej składowych, żywymi ścięgniętymi duchowymi połączone części...

Tu bój najwyższy ma swoje twardo ugruntowane miejsce; tu trwoga nie dziecinna lub tchórzowska, lecz mężka, pełnią świadomości niebezpieczeństw śmiertelnych oświecona, staje się najistotniejszą treścią naszych przeżyć codziennych; tu chaos powikłań najistotniejszych przechodzi nieraz wszelkie dozwolone przez logikę granice i przerasta miarę i siłę rozumu ludzkiego...

Nasi przyjaciele i sojusznicy dzisiejsi, a w pierwszym szeregu społeczeństwo rosyjskie, które z tak jednomyślną niemal życzliwością powitało Odezwę, wracającą nam życie, powinno ten stan nasz okropny zrozumieć należycie i ocenić sprawiedliwie... Powinno uswiadomić sobie jasno, że tak zwana „przynależność państwowa“ to nie rozsuwające się dowolnie ramki, lecz twarda nieraz konieczność, urabiająca po dyktatorsku obławy życia zewnętrzne; że w czasie wojny zaduch niewiedzy, co i jak naprawdę się dzieje, wytwarza mylną orientację w umysłach najbardziej mocnych i trzeźwych; że masy nierozumiejące, powodując się odruchami uczuciowymi, nieraz są potęgą niezwałczoną; że w pewnych chwilach zamętu i dezorganizacji nieuniknionej batutę chwytają żywioły skrajne, które porywają za sobą nie nurt istotny i głęboki, lecz zewnętrzność.

Mówimy o nastrojach galicyjskich, które łamią jednolitość linii olbrzymiej większości narodu polskiego, które na Zachodzie i tu u nas winny być rozpatrywane przez pryzmat nadludzkiego tragizmu losów Polski, w oświeśleniu pożarowych ognii, które, zasnuwając oczy czarnym dymem, wypalają połamane ciało naszego narodu...

Nie czas jeszcze na wydawanie decydujących wyroków o tem, co się działo w Galicji...

Są kategorie czynów ludzkich, nastrojów duchowych i porywów uczucia, o których pisać wolno z najwyższą tylko ostrożnością...

Mówiliśmy wyżej o „przynależności państwowej“, która wolne ruchy podległego narodu żelazną siłą, bądź drogą zawrotną sugestji w pewnym kierunku nakłania; mówiliśmy o wpływach i przewagach stronnictw skrajnych; nie należy wreszcie zapominać o pierwiastku uczuciowym masy oraz o robocie karierowiczów politycznych, którzy z nicości wpły-

nawszy, zamęt za odpowiedni wicher do podniesienia własnego statku używają...

To wszystko Galicja przeżyła, to wszystko do protokołu sądów o niej zaniezione w swoim czasie być musi...

W każdym razie jesteśmy pewni że przyjdzie chwila, kiedy nie jeden zarzut w tę stronę rzucony upadnie i jesteśmy głęboko przekonani, że zdrowy instykt samozachowawczy narodu całości jego jednolitym tchnieniem zcałkuje i ożywi.

My wiemy, że miłość ojczyzny jest w narodzie naszym powszechną i że obłądne egoizmy poszczególnych stronnictw, bądź jednostek w imię najświętszego naszego hasła: — „dobra Polsko!“ — na gościniec zasadniczej woli narodu nawrócą, lub przez tę wola w czynach swoich unieszkodliwione zostaną.

A wola ta wypowiedziała się już zupełnie jasno i szczerze.

### Moratorium.

—o—

Ogłoszony Ukaz o moratorium jest nie tylko przedłużeniem, lecz i wyjaśnieniem poprzednio w tej sprawie wydanych rozporządzeń w d. 20 lipca st. st. i 25 lipca st. st. 1914.

W rozporządzeniach tych powiedziano, że płatność wszystkich weksli z terminem pomiędzy 31 lipca a 8 października 1914 zostaje odroczoną do 8 października 1914. W ten sposób im termin wekslu przypadł bliżej 8 października, tem ulga i korzyść w niej byłyby mniejsze i oprócz tego na tę datę przypadłaby wypłata należność z wielkiej liczby weksli z opóźnionymi terminami w granicach przeszło 2 miesięcy, przez pierwotne moratorium wskazanych.

Nowe prawo usuwa tę nierówność rozmiarów ulgi i zarazem unika trudność, jakoby wyniknęła z płatności tak wielu weksli w jednym terminie. Według tego nowego prawa płatność weksli z terminem pomiędzy 31 lipca a 8 września przypadnie 8 października, płatność zaś weksli z terminem pomiędzy 8 września a 8 października odroczoną, zostaje o miesiąc od daty normalnej płatności; n. p. weksel z terminem płatności 9 września będzie płatny 9 października, 30 września — 30 października, z datą 7 października — 7 listopada. Weksle zaś z terminem

płatności od 8 października i dalej z żadnych ulg nie korzystają.

Wreszcie nowe prawo nakłada na dłużników, którzy z moratorium skorzystali, obowiązek uiszczenia procentu od sumy wekslowej, a mianowicie o jeden procent wyższego ponad normę dyskonta weksli sześciomiesięcznych przez Bank Państwa pobieranej, t. j. 7 1/2 proc. rocznie.

### Feljetonik.

Z pamiętnika.

**Piątek.** Obudził mnie hałas z podwórza. Wyjrzałem oknem. Niezwykły widok przedstawił się moim oczom. Brama, podwórce, ulica zapelnione wozami, dorożkami. Klatka schodowa przeładowana tłumkami, walizkami i ludźmi, którzy wrzeszczą, płaczą, wymyślają, życząc sobie wzajemnie różnych, mniej więcej niewesołych przypadłości... Uciekają. Pomyślałem sobie: pewnie dom będą bombardować i położyłem się znowu, aby umrzeć, jak moi przodkowie — w łóżku.

**Sobota.** Bombardowania nie było. Cały dom pusty. Wszyscy uciekli przed Niemcami. Pozostaliśmy tylko ja, gospodarz domu i stróż. Ah, prawda, zapomniałem — i sąsiad mój przez ścianę, sparaliżowany na wszystkie ręce i nogi. Gospodarz jest zderwowany, więc podwyższył mi komorne. Będę mu o 10 rb. więcej wzięty.

**Niedziela.** Stróż drapnął, gospodarz poszedł go szukać na kolej. Przyszł zrozpaczony. Stróża nie znalazł, a nadto dowiedział się, iż pościagi dochodzą tylko do Łowicza. Strasznie zły. Podwyższył mi znowu komorne i wymówił paralitykowi.

**Poniedziałek.** Gospodarz znikł. W mieście niema ani jednego dorożkarza. Pewnie poszedł piechotą do Łowicza.

**Wtorek.** Przez cały dzień wczorajszy dom nasz nie miał właściciela. Dziś go ma. Ja nim zostałem. Podwyższyłem komorne paralitykowi.

**Sroda.** Całe miasto puste. Cichutko, jak w rajku. Żyć nie umierać. Tylko paralityk popłakuje. Dziś zapukał do mnie. Poszedłem.

— Panie — rzekł — boję się tu zostać. Chcę uciekać. Zlituj się, zanięś mnie do Łowicza!

— Nie — rzekłem twardo, bo wojna znieczuliła serce moje.

**Czwartek.** Paralityk umarł ze strachu. Jestem sam. Jedyna żywa istota w całym domu, a może i w całej Łodzi.

...A Niemców nie widać.

Bansaj.

### Odgłosy wojny.

#### Niemcy już przegrali.

W kołach handlowych Hamburga, jak komunikuje „Hansa“ konstatają fakt zupełnej ruiny zewnętrzniego handlu niemieckiego. Liczą się tam całkiem poważnie z możliwością trwania wojny nie krócej roku. A jest to zupełnie prawdopodobne, gdy weźmiemy pod uwagę, że flota angielska wcale nie kwapi się ze sto-

czeniem walnej batalji, poprzestając na blokadzie brzegów niemieckich. „Anglia odciąga nas już od naszych rynków zamorskich, zdobywając je dla siebie. W razie wygranej i żadnej, największa kontrybucja nie zapłaci tych strat, które ponieśliśmy i jeszcze ponieśmy...”

Jużeśmy przegrali, konkluduje cytowane pismo.

## Na froncie zachodnim.

W ostatnich dniach w północno-zachodniej Francji dają się zauważyć próby armji niemieckiej, zmierzające ku przejściu do ataku zarówno na prawem jak i lewem skrzydle.

Na prawem skrzydle Niemcy dokładają starań usilnych w kierunku zabezpieczenia swoich pozycji na linii Perennes—Noillon, dokąd ściągają masy wojsk, głównie z centrum swoich pozycji. Wszystkie atoll usilowania w tym kierunku są stale niweczone przez sztaby wojsk sprzymierzonych.

Na tej linii bój trwa już trzydzieści dni. Rzeczą widoczną jest, że Francuzi oszczędzają swoje sily stosując się do wyrażenia Joffre'a, że „czas robi swoje”. Taktyka wyczekująca Francuzów staje się coraz widoczniejsza. Nieznaczne a dobrze pomyslane ruchy strategiczne Francuzów zmuszają ciągle sztab niemiecki do przetrucania całych korpusów ze skrzydła na skrzydło, co powoduje męczące się i zniechęcenie nieprzyjaciela, cierpiącego pozatem głód i chłód, wskutek wyczerpania się zapasów i braku ciepłej odzieży.

Pragnąc osłonić cofającą się w bezładzie armję Kronprinza Niemcy przedsięwzięli atak między Nancy a Toul. Jednakże przy usiłowaniu przejścia rzeki Maas odrzucono ich. Ale dzięki temu posunięciu armja następcy tronu mogła wydostać się z pułapki i dojść do równowagi.

Wojska niemieckie cofają się na Koblencję i Mainz (forte na Renie). Wiadomości o wznowieniu ofensywy z ich strony dowodzi, że od strony tych twierdz Niemcy otrzymali posiłki, uzyskując zarazem trwały punkt oparcia.

### Zmiana ról.

W „Now. Wrem.” opisują o następującym charakterystycznym wypadku. Pięćdziesięciu austriaków prowadziło z sobą 20 rosyjskich żołnierzy, wziętych do niewoli. Podczas potyczki austriacy odłączyli się od swojej armji i zabłądzili, a w okolicy jakby umyślnie, zaczęły pojawiać się podjazdy rosyjskie, wskutek czego konwój znalazł się w opałach. Wtedy jeden z żołnierzy rosyjskich podał konwojującemu austriakom propozycję i odezwał się wprost w ten sposób:

— Chłopczy, jak widzicie, nasi was wystrzelają do nogi, lepiej uszyniecie, gdy się nam poddadcie, a my was żywymi powiedziemy do Rosji.

Austriacy, chcąc nie chcąc, zmuszeni byli zamienić rolę i oddali broń wziętą do niewoli rosyjanom, którzy ich powiedli na pozycję rosyjskie.

### Japończycy dla Rosjan.

Do Odesy przybył w tych dniach z Tokio znany przemysłowiec syberyjski, radca handlowy Bernacki i w rozmowie z korespondentem dziennika „Rusk. Slovo” między innymi charakteryzował obecny nastrój w Japonji.

— Mam wśród różnych sfer społeczeństwa japońskiego szerokie koła znających i mogące powiedzieć o uczuciach sympatji dla Rosji. Na przykład w Nagasaki, dyrektor międzynarodowego banku wręczył mi 3.000 jen dla rannych Rosjan. W Tokio zaś, za inicjatywą gubernatora, damy wyższych sfer szyją bieliznę dla rannych Rosjan, a tokijski komitet giełdowy z własnej inicjatywy zwrócił się z wezwaniem do kupców japońskich, aby ci wstrzymali się na czas wojny z wszelkimi pretensjami względem rosyjskich przemysłowców nie regulujących zobowiązań.

Te i tym podobne fakty, aż nadto świadczą o sympatjach dla Rosji. Kurs rubla znacznie wyżej jest w Japonji ceniony niż w innych krajach.

### Ul — aparatem telefonicznym.

Ciężko ranny w Prusach Wschodnich szeregowiec D., opowiedział współpracownikowi „Ziemszczyzny” o

wypadku następującym. Podczas marszu na Tylżę szeregowiec ten stał przez dwa dni w pewnej wiosce pruskiej. Wypadło mu znaleźć się na kwaterze w domu staruszka-wieśniaka. Staruszek przesiadywał dnie całe w ogrodzie, gdzie posadał małą pasiekę.

Rota ustępowała późną nocą ze wsi, więc D. pożegnał się z staruszką. Dając na punkt zborny przypomina sobie, że dnia poprzedniego uprząwszy koszulę powiesił ją w ogrodzie. Wróciwszy szybko na fermę D. zajął mimochodem i na pasiekę. Ku wielkiemu swemu zdziwieniu i osłupieniu ujrzał starca-wieśniaka, gawędzącego poufale z jedynym z ulów. Późną nocą D. myślał, że starzec pod nadmuchaniem przelotnie i wrzusem oszalał. Następnie zaś zachowanie się fermera obudziło w nim pewne obawy. Powrócił natychmiast do oddziału i dał znać o tem swemu dowódcy. Ten natychmiast nakazał okrajenie fermy i przeprowadził rewizję. W trakcie rewizji wykazało się iż w jednym z uli znajdował się aparat telefoniczny. Wieśniak przyznał się, iż zatelefonował Niemcom o opuszczeniu wsi przez wojska rosyjskie. W rezultacie rota zmieniła zasadniczo swoją marszrutę.

### Przegląd „Starych kalendarzów”.

Sultán turecki odbył u brzegów wysp księżyczych (o 15 mil od Konstantynopola położonych), przegląd floty wojennej. Na tem miejscu zaliczyć należy, że przegląd ten na widzu robić musiał nadzwyczaj politowania godne widowisko. Cóż bowiem mogło stanąć do tego przeglądu?

Więc przedewszystkiem osiawione „Goeben” i „Breslau”, które, jak to wiemy z telegramów naprawiają swoje kotły na co im tylko miesiąc (siedz) czasu potrzeba. Następnie 2 stare pancerniki niemieckie (zbudowane w 1891 r.) sprzedane Turkom w 1910 r., jeden pancernik zbudowany w roku 1874, dwa lekkie krążowniki zbudowane w 1910 r. i około 12 torpedowców, z których tylko 4 są konstrukcji nowoczesnej (620 tonn i 35 węzłów w godzinę), które Niemcy sprzedali Turcji w 1910 r.

Oto już i cała flota turecka, do liczby której zaliczyć należy jeszcze całą falangę statków przestarzałych z różnych epok i warsztatów.

Łatwo jest tę flotę ustawić w szereg w przeglądzie, ale wyprowadzić ją do boju nieco trudniej.

Zresztą i w wojnie z lat 1912 i 13 między Turcją a związkami Bałkańskimi flota ta już była, lecz po zakryciu się w portach Dardanelów nie absolutnie nie działała.

### Humor niemiecki.

Humorystyczne blaty niemieckie umieją się zdobyć niekiedy na kpiny z samych siebie. Pisma francuskie kopują szereg karykatur monachijskich, z których dwie najlepiej malują samokrytycyzm niemiecki.

Na jednej z nich widzimy cesarza Wilhelma w stroju polskim i kanclerza Bethmana-Hollwega w kostjumie krakowiaka. Cesarz zwraca się do kanclerza:

— Czyżby i teraz polacy nam nie uwierzyli?

Na drugiej poddano chłocięle satyrycznej zdobywanie Liège.

Adjutant wbiega do sztabu z raportem:

— Forty się jeszcze trzymają, ale kobiety zwyciężone!

Generał: Hm, gorzej byłoby, gdyby i kobiety się trzymały.

### Polacy w Orenburgu.

Otrzymałmy odezwę następującą:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z rozporządzenia władz wysłani do wschodnich gubernji Rosji stali współobywatele Wasi, rodem z W. Ks. Poznańskiego, Galicji i Czech, w nader przykrym i trudnym są położeniu. Im osobiście zagraża głód i

niechęć, ich rodziny i warsztaty pracy w kraju pozostały bez opieki i dozoru. Z dniem każdym pogarszają się warunki zesłańców; z chwilą nastania zimna i mrozów staną się rozpaczliwymi. Robotnicy i rzemieślnicy utracą czasowe swe zajęcia, zawodowcy i inteligencja wyczerpie resztę swych skromnych zasobów materialnych. To samo dotyczy naszych rodzin w kraju, o których los nikt dotąd się nie zatroszczył; naszym interesom, biuram i zakładom grozi zupełna ruina.

Znając uczynność prasy polskiej ośmielamy się w imieniu tysięcy zesłańców wystosować za pośrednictwem gazet naszych prośbę do komitetów obywatelskich oraz całego społeczeństwa o pomoc dla najuboższych wśród nas oraz o opiekę nad naszymi rodzinami w Warszawie i Królestwie.

Mamy nadzieję, że apel ten publiczny w imię naszej wspólności narodowej i przyszłości zjednoczonej Polski nie przebrzmi bez echa i pomoc dorazną społeczeństwa ulży doli naszej na wygnaniu oraz rodzin naszych, opuszczonych w kraju.

Kolonje polskie w miejscach obecnego naszego pobytu wyczerpały już swe środki i przy najszczerzej treści oraz najwyższego uznania godnej ofiarności nie więcej już dla setek i tysięcy, łaknących chleba i odzieży zrobić nie mogą.

Datki przeznaczone dla zesłańców w Orenburgu w liczbie około 1.500 osób, prosimy przesyłać na ręce prezesa tutejszego zarządu kat. Tow. dobroczynności, p. Mieczysława Kaczyńskiego, dyrektora banku azowsko-donkiego.

Za ogół zesłańców wielkopolan, galicjan i czechów w Orenburgu

Tadeusz Jaworski, Stanisław Olszewski, Stanisław Otmianowski, Rudolf Tesarek, Stanisław Waberski, Kazimierz Derakiewicz.

### Taksa pocztowo-telegraficzna.

— 0 —

(Komunikat urzędowy).

Minister spraw wewnętrznych d. 28 b. m. wprowadził następujące taksy:

1) Za przesyłkę i dostarczenie listu poza miejskiego pobierana jest opłata w wysokości 10 kop. od każdego 15 gramów, przy czem część 15 gramów uważana jest za całe 15 gramów.

2) Za miejscowe listy miejskie pobierana jest opłata w wysokości 3 kop. za każde 4 luty lub za część 4 lutów. Najniższa opłata wynosi 5 kop. od listu.

3) Za listy poleczone dopłaca się po kop. 10 od każdego listu.

4) Najniższa opłata za przesyłane pod opaską papieru określa się na 10 kop. od przesyłek zamiejscowych i na 5 kop. od miejscowych.

5) Opłata za zawiadomienie o otrzymaniu określa się na 10 kop. dla przesyłek zamiejscowych i na 5 kop. dla miejscowych.

6) Specjalna opłata za reklamacje o zaginionych przesyłkach pocztowych określa się na 10 kop. od każdej poszukiwanej przesyłki zamiejscowej i na 5 kop. od miejscowej.

7) Specjalna opłata od zawiadomień osób wysyłających o zwrot przesyłek pocztowych, o zmianę adresu, zatrzymanie przesyłek itp. określa się na 20 kop. od każdej oddzielnej przesyłki.

8) Opłata za przesyłki i wydawanie w sposób specjalny listów zwykłych z pieniędzmi określa się na 10 kop. od każdego listu.

9) Opłata telegraficzna od słowa określa się:

a) dla telegramów zamiejscowych w granicach Cesarstwa na 7 kop. od słowa;

b) dla telegramów wysyłanych z Cesarstwa do stacji kolei Wschodnio-Obińskiej i z powrotem, na 14 k. od słowa;

c) od telegramów wewnątrz Finlandji po 15 penny za wyraz;

d) w telegramach pomiędzy stacjami chińskiej kolei wschodniej po 5 kop. za wyraz;

e) od telegramów miejskich po 2 kop.

10. Stosownie do wskazanej w powyżej umieszczonej punkcie taksy opłata telegraficzna za przesyłki pieniężne określona zostaje: przy przesyłce do 500 rb.: a) w granicach Cesarstwa 1 rb. 70 kop.; b) z Cesarstwa do rosyjskiej Mandżurji i z powrotem 3 rb.; c) w Mandżurji pomiędzy rosyjskimi urzędami powiatowymi — 1 rb. 70 kop.; d) w miejscowościach z wszystkimi sieciami telegraficznymi — 70 kop. Przy przesyłkach ponad 500 rb.: a) — 2 rb. 50 kop.; b) — 3 rb. 80 kop.; c) — 2 rb. 5 k.; d) — 80 k.

11. Opłata za powiadomienie pocztą o doręczeniu telegramu — 10 kop.; listem poleconym — 20 k.

13. Opłata za odpowiedź pocztową o wstrzymaniu telegramu na żądanie wysyłającego 10 kop.

14. Postanowienie niniejsze zachowuje swoją moc do końca wojny.

## Kronika.

— (h) Węgiel i sól dla Łodzi. Unikając pośrednictwa spekulantów, nie dających żadnej gwarancji nietylko punktualnej dostawy lecz i punktualnej wysyłki zamówień. Komitet Obywatelski napotyka na olbrzymie trudności w sprawie zaprowiantowania ludności naszego miasta w najniezbędniejsze produkty pierwszej i powszechnej potrzeby, będące w Łodzi już na wyczerpaniu. Najtrudniej jest z węglem, którego już zupełnie niema w mieście. Komitet skorzystał więc z tego, że w Charlewie znajduje się obecnie znany przemysłowiec warszawski p. Józef Wdowiński, który pierwszy dostarczył Warszawie węgiel doniecki, i wszedł z nim w porozumienie, uwiecznzone obecnie pomyślnym skutkiem.

Dzisiaj oto otrzymano telegraficzną wiadomość, że dla Łodzi zanotowano już znacznie zapasy węgla, a mianowicie: 2 miliony pudów dla Komitetu Obywatelskiego, i 1 milion pudów — dla elektrowni, po 6 wagonów dziennie dla gazowni, po 10 wagonów dla manufaktury Widzewskiej, po 2 wagony dla akc. Tow. Karola Scheiblera itd.

Pierwszy transport, jak opiewa telegram, już kilka dni temu, wysłany został i należy oczekiwać przybycia go do Łodzi 16 — 20 b. m. Nadto Komitet Obywatelski zamówił wczoraj od p. Wdowińskiego po cenie zatwierdzonej 10 wagonów soli ze stacji „Soljanyje Zawody”.

— (r) Pomoc lekarska dla cierpiących nędzę. Na posiedzeniu Komitetu obywatelskiego i Milicji obywatelskiej, postanowiono między innymi powołać znów do życia sekcję sanitarną i teje pozostać jeszcze szerszy niż przedtem zakres działania. Działalność tej sekcji polegać ma obecnie prócz dozoru nad zdrowotnym stanem ludności naszego miasta i kontroli nad środkami żywności, także jeszcze na udzielanie pomocy lekarskiej dla cierpiących nędzę. Lekarze za każdą wizytę będą wynagradzani od Komitetu obywatelskiego. Honorarium lekarskie wskutek braku odpowiedniego funduszu naturalnie będzie niewielkie i właściwie stanowić będzie zwrot za koszty dorożki i t. d. Komitet obywatelski spodziewa się przytem, że w naszym mieście znajdzie się dostateczna liczba lekarzy, którzy ze względu na panującą ogólną wielką nędzę i wielką potrzebę, poświęcą swe usługi temu szlachetnemu zadaniu z zaparciem się siebie i oddaniem.

(r) W kwestji informacji o zabitych i rannych. W kwestji zasięgania przez zesłańców prawniczej informacji i ranje

Zeitung i najliczniej jest wysłać kartę z oc

wiedzią zapłaconą, którą należy wysłać do Głównego Sztabu Zarządu Generalnego.

**N**a odpowiedzi zapłaconej Główny Zarząd Sztabu generalnego udzielił informacji o ile te ostatnie podlegają kompetencji głównego zarządu. Informacje na zapytania z innych miast (nie z Piotrogradu) są udzielane na zasadzie cyrkularza Sztabu Generalnego za nr. 85 z r. 1909 a nawet — jak się w praktyce okazało — szybko i dokładnie, skoro tylko dane, dotyczące zapytywanej osoby, są wystarczające. Ponieważ gazety prowincjonalne nie mogą przedrukowywać z „Kursu Inwalidów” listy zabitych i rannych w całości, a wszystkie inne wiadomości są niepewne i nieraz już okazały się fałszywymi, zwracanie się więc piśmiennie o informacje do Głównego Sztabu Generalnego co do zabitych, rannych i zaginionych bez wieści zdaje się być najodpowiedniejsze, adresować karty pocztowe należy:

„Proizwodstwo po sbornu i registracji swiedenij ob ubitych, rannych i propawszych bez wiesti ruskich czynach dziejstwujuščej armiji, Petrograd, zdanie Kazacziawo-Oddielenia Gławnawo Sztaba Karawannaja ul. 1.”

— (s) **Przerwa w komunikacji.** Wczoraj po południu z dworca kolei kaliskiej odszedł do Warszawy ostatni pociąg pasażerski.

Dziś przed południem wyprawiono jeszcze pociąg służbowy. Wobec przerwy w komunikacji kolejowej wiele osób wyjeżdża z Łodzi koniami. Woźnice robią na tem doskonały interes, gdyż za jednokonną furmankę do Łowicza, lub Skierniewic biorą po 20 rb., zaś za parokonną 30 rb. i więcej.

— (g) **Z Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych.** Krytyczny moment, jaki przeżywa kraj cały, a Łódź w szczególności, postawił w bardzo niewygodnym położeniu miejscowe towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe.

Pod wpływem paniki ludność rzuciła się na kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, żądając wydania im wkładów. Kasy nie mogły tego wykonać, gdyż przeważającą część tych wkładów ułożono w miejscowych towarzystwach wzajemnego kredytu, część zaś wypożyczono. Pó obciążeniu przez Komitet Obywatelski rządów w mieście, poruszono kwestję przymusowego inkasowania przez Milicję obywatelską pożyczek u zamożniejszych członków tych kas. Projekt ten nie doszedł jednak do skutku, gdyż na tego rodzaju propozycję należało pozyskać zgodę inspektora do spraw drobnego kredytu, Krestjanowa. W miarę więc stopniowego otrzyskiwania przez kasy wkładów od towarzystw wzajemnego kredytu, kasy wypłacają częściowo wkłady swoim członkom.

Zaznaczyć należy, że nawet zamożniejsi dłużnicy tow. pożyczkowo-oszczędnościowych, dotąd unikają starannie wnoszenia należnych opłat, licząc że moratorium obejmuje także i tę kategorię dłużników. Jak się jednak wykazało, to poglądy ten jest niesłuszny.

— (h) **Z Sekcji prawnej.** — Przy Komitecie Obywatelskim utworzono centralną Sekcję Prawną, w skład której weszło czterech adwokatów. Nadto w każdej dzielnicy pomagają będą Milicją i służbę bezinteresownie ludności miasta Komitese rozpoznawczo-prawnicze pod kierunkiem powołanych prawników.

Organizacje te rozpoczynają swe czynności już z dniem jutrzejszym.

— (k) **Nafta.** Dowiadujemy się, że nowego transportu kilkudziesięciu beczek nafty, wysłanej koniami z Warszawy, Łódzki Oddział tow. Braci Nobel spodziewa się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. — Ceny sprzedaży nafty w handlu detalicznym będą ogłoszone za pośrednictwem Komitetu Milicji, która rozciągnie bieżącą kontrolę nad sprzedawcami.

— (h) **Z Sekcji żywnościowej.** Postanowiono na ostatniem posiedzeniu znacznie kandydatury milicji z Zgłoszenia przyjeźdźców z dzielnicowych. Sekcja z...

lem pożyczki z funduszy, pozostawionych do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego 7,500 rubli.

— (r) **Emisja finansowa** głównego Komitetu obywatelskiego podaje do wiadomości, że wymiana gotówki na bony będzie uskuteczniana tylko do wtorku dnia 6 b. m. włącznie.

— (s) **Z poczty.** Przybyli o negdaj urzędnicy poczty i telagrafu Łódzkiego, znowu opuścili nasze miasto.

— (s) **Uciekinier z posterunku.** W Łodzi istnieją dwie filje agencji telegraficznych: Piotrogrodzkiej (półturzędowej), oraz Wschodniej (WAT.)

Co do pierwszej, to jakkolwiek nie w pełnym składzie, funkcjonariusze jej pozostali na swych stanowiskach i w miarę możności zasilają wiadomościami pisma miejscowe.

Natomiast przedstawiciel polskiej Wschodniej agencji telegraficznej p. W. zaiste „pobohotersku” opuścił Łódź, nie uznawszy nawet za stosowne uprzedzić o tem pisma, pozostając w stałym kontakcie z Agencją.

Dziwnie, że na tak odpowiedzialne stanowisko, jakim jest przedstawiciel Wsch. Ag. Tel. w Łodzi, wybrano jednostkę, która nie zdaje sobie sprawy z ważności obowiązków, jej powierzonych i za każdą pierwszą błahym kłamliwym alarmem, po telegrafowemu opuszcza placówkę społeczną.

— (r) **Reorganizacja kwesty ulicznej.** Wobec czerpania głównych zasobów finansowych z kwesty ulicznej na cele niesienia pomocy biednym naszego miasta, jak się dowiadujemy, — postanowiono zreformować to główne obecnie źródło dochodów. Uchwalono zatem sprzedać specjalne nalepki na okna. Cel szlachetny i prawie groszowy koszt tych nalepek każe wnioskować, że K. O. N. P. B. zyska z tej sprzedaży poważny zasitek.

— (d) **Pomoc dla rodzin rezerwistów.** Kuratorjum dla opieki nad rodzinami rezerwistów tymczasowo zawiesiło swoje czynności, wobec tego, że wypłaciło wszystkie pieniądze, jakie były do jego rozporządzenia. Kuratorjum stara się, obecnie u odnośnych władz o asygnowanie przeszło 157,000 rb. na wsparcie dla rezerwistów.

— (r) **Nauczyciele szkół elementarnych w wojsku.** Po wyjaśnieniach sztabu generalnego, że tylko nauczyciele szkół elementarnych którzy z powodu nadkompletu żołnierzy pozostali na punktach zbórnych, znowu do domów zostali puszczeni, wpływają ciągle prośby i podania o zwolnienie nauczycieli szkół elementarnych również z oddziałów rezerwy. Jest to jednak niemożliwe, gdyż ministerjum wojny tej grupy żołnierzy nie może zwolnić.

— (g) **Z fabryk.** Popłoch, jaki wskutek wypadków wojennych wywołany został na rynku przemysłowym łódzkim, uległ w ostatnich czasach niemal zupełnie. Obecnie większość fabryk czynną jest kilka dni w tygodniu.

Ogromny ruch panuje w fabrykach wyrobów trykotowych. Fabryki te mają znaczne zamówienia dla armji. Do tej grupy fabryk należą w pierwszym rzędzie zakłady fabryczne firm „Hirsberg i Wilczyński”, Piał i inne.

Pozatem czynne są fabryki wyrobów kolder dla armji.

Niezależnie od tego wytworzył się ostatnio w Łodzi nowy przemysł, mianowicie wyrob waty. Wata wyrabiana jest w całym szeregu fabryk tutejszych, które jednak nie mają aparatów higroskopijnych.

— (r) **Tow. szerzenia oświaty wśród żydów w Rosji** stara się obecnie wszelkimi sposobami o pomoc dla szkół żydowskich w Królestwie, których być wskutek wojny został zagrożony. Towarzystwo postanowiło swoją opiekę rozciągnąć również i na nauczycieli i w miarę potrzeby udzielać zapomogi pieniężne. Opieką ta dotyczy również łódzkich szkół żydowskich.

— (r) **Szkola dla głuchoniemych.** Zarząd Tow. „Etras Ilimit” utrzymujący szkołę dla głuchoniemych dzieci żydowskich, postanowił bez względu na brak środków szkołę

rzeczowa zaraz po świętach żydowskich otworzyć. Większa część uczniów tej szkoły, rekrutujących się z biedniejszych warstw, nie płaci wpisów szkolnego.

— (s) **Ći kawę zjawisko astronomiczne** będziemy mieli w dn. 7 listopada. W dniu tym przypada przejście Merkurego przez tarczę słońca. Będzie ono widzialne u nas o godz. 11 m. 15 rano. Drugie zewnętrzne zetknięcie o godz. 3 min. 26 po południu.

Ludzie przesądni dowodzą, że dzień ten będzie stanowić datę zakończenia wojny. Oby się to sprawdziło!

— (e) **Działalność Klubu rzemieślniczego.** W sobotę dnia 3 października, w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ul. Zawadzkiej nr. 5 odbędzie się zebranie członków. Celem zebrania będzie otwarcie składu artykułów spożywczych przy klubie.

Skład ten ma powstać, z dobrowolnych składek bogatszych członków stowarzyszenia, którzy wyłożą gotówkę będą następnie wyczoływać ratami.

Tania herbaciarnia, egzystująca przy Klubie rzemieślniczym, wydaje dziennie do 2,000 szklanek herbaty i 1,500 butek po 1 kop., obiadów zaś około 100 po 10 kop.

— (s) **Z Tow. opieki nad zwierzętami.** W środę, tj. dnia 30 września o godz. 6 wiecz., pod przewodnictwem wice-prezesa, p. E. Jezierskiego, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami. Głównym celem posiedzenia było uchwalenie, że tak zarząd, jak i członkowie Tow. będą nadal spełniać swoje obowiązki. Dlatego też za naszym pośrednictwem zarząd prosi uprzejmie pp. naczelników dzielnicowych o wydanie polecenia członkom łódzkiej milicji, aby w razie zauważonych wypadków znaczących się lub przeciążania zwierząt, zapobiegali takowym, jak również okazywali współdziałanie członkom Tow.

Na temże posiedzeniu upoważniono wice-prezesa Tow., p. E. Jezierskiego, do podnoszenia, w miarę potrzeby sum z obrotowego kapitału, umieszczonego w kasie Wzajemnego kredytu łódzkich przemysłowców.

— (r) **Japońscy oficerowie.** Pomiędzy oficerami wojsk rosyjskich, przechodzących przez nasze miasto w ostatnich czasach zauważono kilku, sądząc z rysów twarzy, synów krajiny wschodzącego słońca. Wyszło obecnie na jaw, że byli to rzeczywiście oficerowie japońscy, którzy w charakterze ochotników wstąpili do armji rosyjskiej, aby przyjąć udział w walkach przeciw wojskom niemieckim.

— (h) **Jeńcy wojenni.** Wczoraj tramwajem pabianickim przewieziono w stronę dworca kaliskiego kilku jeńców wojennych, ujętych przez oddziały rosyjskie.

— (p) **Wypadki.** Przy ul. Ogrodowej 12, Walentyna Kruszyńska, lat 22, robotnica, podczas pracy przy maszynie odniosła ranę szarpaną prawej ręki.

— Przy ul. Nawrot 12, murarz, 22-letni Ignacy Ampka, spadł z rusztowania z wysokości jednego piętra i odniósł potłuczenia całego ciała i ranę głowy.

— Przy ul. Średniej róg Matejki raniony został niewiadomo przez kogo kulą rewolwerową Michał Sokółowski, lat 32, robotnik bez zajęcia. Kula przeszła mu między nogi i raniła również w nogę, lecz mniej szkodliwie Jana Kostrzewę, lat 12, syna robotnika.

— W domu pod nr. 65 przy ul. Przejazd spadła ze schodów i pokaleczyła głowę Florentyna Janiszewska, lat 17, córka robotnika.

— Na ul. Piotrkowskiej róg Nowego Rynku dostała się pod koła bryczki i odniosła ranę czoła i lewej nogi 35 letnia Jechudis Nowak, żona tkacza.

— Na ul. Północnej nr. 26, znaleziono w stanie ogólnego osłabienia z zimna i głodu 56-letniego Chaima Brumberga, bez zajęcia.

**Zamieszki.**

— (k) **Z Piotrkowa.** Z Piotrkowa prawie cała inteligencja wyje-

chała pociągami i furmankami do Warszawy.

Na ulicach Piotrkowa w imieniu komendantury niemieckiej rozklejono obwieszczenie do ludności, wzywające do spokoju i zaprzeczające krążącym wśród ludu pogłoskom o poborze rekruta i t. p.

W nocy z wtorku na środę w gmachu piotrkowskiego urzędu gubernialnego nocował sztab korpusowy niemiecki, we środę rano oficerowie sztabu wyjechali w samochodach do Sulejowa na Radom. Na całej przestrzeni szosy od Piotrkowa do Sulejowa biwakują wojska niemieckie. Pociągi kolejki dojazdowej Sulejów-Piotrków kursują normalnie.

W mieście pełni funkcje Komitet obywatelski niesienia pomocy biednym, pilnuje zaś porządku i ładu w mieście Milicja Obywatelska.

— (k) **Pobył gubernatora piotrkowskiego.** Gubernator piotrkowski w dniu wczorajszym bawił w Rogowie i tegoż dnia powrócił do swej rezydencji czasowej w Skierniewicach, gdzie mieszka w pałacu łowczego Dworu Cesarskiego, hr. Potockiego.

— (r) **Sprzedaż piwa.** — W Piotrkowie odbywają się narady specjalnej komisji pod przewodnictwem naczelników oddziału dochodów niektórych w kwestji sprzedaży piwa.

W naradach bierze udział członek Rady państwa delegat przemysłowców St. Glesmer. Komisja oświadczyła się za zniesieniem zakazu sprzedaży piwa, uznając za możliwą sprzedaż piwa pod następującymi warunkami:

1) Piwo nie powinno zawierać więcej jak 2 i pół stopnia alkoholu.

2) Akeyza od piwa powinna być podniesiona.

3) Butelka piwa kosztować najmnie 25 kop.

4) Liczba piwiarni powinna być znacznie zmniejszona.

— (r) **Z Kamienicy Polskiej** pod Częstochową donoszą, że rada zarządu gminnego wobec braku w kasie gminnej wszelkiej gotówki, postanowiła zaciągnąć prywatną pożyczkę na utrzymanie szkół i otworzyć je, aby tylko dzieci nie traciły daremnie czasu. Podobnie Tow. akcyjne „Hantke” otworzyło szkołę dla dzieci byłych górników. Zarząd gminny utworzył cztery posady gajowych, dzięki czemu trzebieenie lasu przez ludność okoliczną ustało. W wielu domach w sąsiednich wsiach znaleziono wielkie zapasy leśnego materiału, który nawet w polu zakopwany.

— (s) **W Rudnikach** pod Częstochową, będących bardzo ludną osadą fabryczną, panuje obecnie zastój całkowity. Ustała praca w miejscowej fabryce cementu, fabrycy chemicznej i kopalni wapna. Mnóstwo robotników pozostało bez zarobku.

**Z Teatru.**

**Teatr Polski.**

„Wóz Drzymaly”, wybrany przez artystów Teatru Zjednoczonych na premierę jutrzejszą, nie był grany jeszcze na scenach Królestwa, pomimo, iż na to sztuka ta, aktualnie i żywo napisana w zupełności zastuguje. Wystawienie jej uniemożliwiały względy cenzuralne.

Pomimo istotnie niepewnej sytuacji artyści zjednoczeni spodziewają się, że sztuka wywoła zainteresowanie wśród publiczności.

**Więści z Częstochowy.**

Przywieziono nam z Częstochowy numer „Gazety Częstochowskiej” z dnia 28 zesz. mies.

Na naczelnem miejscu kronika znajdujemy komunikat z komendantury niemieckiej o przybyciu do Częstochowy znacznej liczby wojsk, wobec czego komendant miasta prosi mieszkańców o przyjęcie tychże wojsk na kwaterę w jaknajwiększej ilości i ile kto gdzie może.

Dalej dowiadujemy się, że w mieście dale się uczuwać brak wędlin, które wykupili żołnierze i niemię zupełnie słowy.

Z okolic Mstowa donoszą do „Gaz”, że tydzień ubiegły obfitował w drobne alarmy, „w końcu jednak — pisze korespondent — tak przyzwyczailiśmy się do nich, że nie czyniły już na nas wrażenia”.

W Mstowie niema zupełnie nafty i soli, natomiast owoców można dostać za bezcen.

Najciekawsze są jednak telegramy, opiewające, że „naokoło Paryża toczą się walki oblężnicze”...

### Minister Kasso, a język polski.

Jak głosi otrzymana przez nas depesza, minister oświaty Kasso umorzył sprawę, wytoczoną w zeszłym roku szkolnym przez departament spraw duchownych o wykładanie języka polskiego w gimnazjum przy kościele katolickim św. Katarzyny w Piotrogradzie.

Sprawa powyższa wszczęta została przez piotrogrodzkiego kuratora okręgu naukowego, wskutek zawiadomienia ministerjum spraw wewnętrznych, że podczas rewizji, dokonanej w gimnazjum przy rz. katolickim kościele św. Katarzyny, ujawniono, iż

wykład języka polskiego w pomieszczeniu gimnazjum prowadzony jest w duchu ściśle nacjonalistycznie-polskim, z podręczników jawnie tendencyjnych.

Uznając szkodliwość takiego kierunku, ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do piotrogrodzkiego naczelnika okręgu naukowego, aby przedsięwziął odpowiednie środki w celu wzbudzenia szkodliwych z punktu widzenia państwowego wykładów języka polskiego w gimnazjum przy kościele św. Katarzyny.

Kurator okręgu naukowego polecił sprawę tę zbadać inspektorowi okręgowemu, Prozorowski, który drobiazgowo sprawdził wszystkie podręczniki, używane do nauki języka polskiego w pomieszczeniu gimnazjum, oraz zarządził specjalny nadzór nad wykładami.

O rezultacie powyższego śledztwa sporządzono specjalny raport, który został przedstawiony ministrowi oświaty.

W tych dniach minister Kasso, rozpatrzywszy przedstawione mu dochodzenie, uznał za stosowne całą sprawę umorzyć.

Fakt powyższy należy uznać jako wyrażający dowód zmiany pewnych dotychczasowych poglądów na sprawę polskie w sferach rządowych.

nazjum przy kościele katolickim św. Katarzyny w Piotrogradzie.

### Ostatnie telegramy.

#### Wojska afrykańskie.

KOPENHAGA. W armji niemieckiej wywołała radość wieść, że wojska afrykańskie z powodu zbliżającej się zimy powracają do Afryki.

(Wojska te, składające się z murzynów, pod komendą oficerów francuskich, zaznaczyły się chlubnie w ostatnich walkach, zwłaszcza w starciach zwycięskich z gwardyjskimi pułkami pruskimi. Przyp. Red.)

#### Odbudowanie katedry w Reims.

STOKHOLM. Jak zapewnia agencja telegr. Wolfa, niema żadnej podstawy do obawy, że katedry nie będzie można odbudować. Restauracja jej nie pociągnie za sobą większych kosztów.

Zapewnienie to w tutejszych kołach naukowych traktowane jest z niedowierzaniem.

#### Werbunek.

RZYM. „Corriere della Sera” donosi z San Remo, iż na granicy francusko-włoskiej pojawili się werbnicy, nakłaniających młodych włochów do walczenia w szeregach francuskich. Rząd niemiecki zaprotestował.

#### Na polu chwały.

RZYM. Zginął w potyczce generał Eydoux, organizator kawalerji francuskiej.

Z powodu przerwania połączenia z Warszawą nie otrzymaliśmy depesz Agencji piotrogrodzkiej.

### „Potrzeba nie zna prawa”.

Ze względu na barbarzyństwo, których Niemcy dopuszczają się coraz więcej w obecnej wojnie, urzędowa i półurzędowa prasa niemiecka robi wszystkie wysiłki, aby winę za nie zwałić z Niemców na tych, na których wyładowali swą złość.

Szczególną uwagę zwraca na siebie artykuł „Koelnische Zeitung” p. t. „My barbarzyńcy”. Półurzędowy mundsztuk kanclerza niemieckiego powołuje się w nim w cyniczny sposób na zasadę: „Potrzeba nie zna prawa” i na niej buduje obronę żołdaków niemieckich, którzy znaczą swój pochód najokropniejszymi okrucieństwami.

Oto wywody „Koelnische Zeitung” według tłumaczenia londyńskiego „Timesa”:

„Niemcy i ich armja chciały prowadzić obecną wojnę, którą nam narzucono (?), z dyscypliną i ludzkością. Były one zdecydowanie obserwować skrupulatnie wszystkie reguły prawa międzynarodowego. Lecz nasi dzielni żołnierze nie byli przygotowani na opór mieszkających miast i wsi, które musieli zająć. Jakże oni mogli przypuszczać, że będą ostrzeliwani z okien i piwnic? Początkowo struchleli ze zgrozy wobec takich zbrodni i tylko, gdy ich oficerowie wydali rozkazy, stosowali środki karne, jak podpalanie domów, rozstrzelanie osób cywilnych. Nie mamy nic do ukry-

wania lub maskowania. Niech każdy wie, że takie metody będą stosowane, jeżeli ludność we Francji spróbuje strzelać do żołnierzy niemieckich.

„Wiemy, żeśmy źle zrobili, nie respektując neutralności Belgji. Kanclerz cesarski otwarcie przyznał się przed światem do tego występkę. Czy nie zrobiliśmy wszystkiego, by zachować Belgję, o ile to tylko było w naszej mocy, od okropności wojny? Czyśmy nie oświadczyli wiaź, że naprawimy zło i że włoski nie spadnie żadnemu belgowi z głowy, jeżeli przemarszowi naszych wojsk nie będzie stawić oporu?”

Rząd belgijski chciał inaczej wdać się w grę z naszymi przeciwnikami i nawet nie przestrzegł swej ludności cywilnej, że wojnę można prowadzić tylko między żołnierzami. Odpowiedzialność za przelaną krew przy stosowaniu środków karnych, spada wyłącznie na rząd belgijski. Nasz kanclerz powiedziano, że potrzeba nie zna prawa. Czy nie była to twarzą koniecznością prowadzić wojnę tak, jak tego wymagać będzie dana chwila? Gdzie szukać ludzkości, gdy Rosja, Francja i Anglja rzuciły się na nas i na naszych sojuszników, gdy Anglja podszczuwała na nas Ja-pończyków i gdy osiem państw wypowiedziało nam wojnę?

I czy było to po ludzku, gdy Anglja rozpełtała tę wojnę kramarzy, odcinając nas od obcych krajów, podminowując warunki naszego bytu, równocześnie w sposób tchórzkowski, trzymając w rezerwie swą flotę i nie wdając się w bitwę, każąc za to płacić naszemu kupiectwu? Czy to jest sposób ujawniania ludzkości i miłości bliźniego? A potem to wyjaśniewać nasi odważni lotnicy rzucają bomby na Antwerpję i na Paryż? Czy nie jest to naszym dobrem prawem stosować środki, które nam dały do rąk technika niemiecka i genialny wynalazek naszego hrabiego Zeppelina?... Lecz my możemy wszystko to znieść, ponieważ za nami stoi nasze dobre sumienie niemieckie — przekonywająca siła ciociów niemieckich”.

Komentarze są tu zupełnie zbyteczne.

### Różne wieści.

— Słowianie Galicji. Korespondent „Russk. Wied.” donosi z Galicji: „Słowianie Galicji znajdują się w stosunku pańszczyńnianym do magnatów. Nie mogą żenić się bez ich pozwolenia (? Red.), są obowiązani (Red.) całować im ręce.

— Opinia włochów o Niemcach. Wiadomość o zburzeniu katedry w Reims, jak donoszą z Rzymu do „Rus. Słowa”, wywołała we Włoszech wielkie oburzenie. Gazety przepęńione są protestami profesorów, artystów, literatów, posłów do parlamentu i rozmaitych towarzystw. „Niemcy — piszą gazety — okazali się gorszymi od turków. Turcy zdobywszy Konstantynopol, ograbiali tylko katedrę św. Zofji, lecz nie burzyli świątyni tej, zachowując ją w całości. Gazety zapytują: „Jak długo Włochy, klasyczny kraj sztuki pozostawać będą obojętnymi wobec barbarzyństwa niemieckiego”.



## Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dodatku dzisiejszym.

### Brak oficerów w Niemczech. PIOTROGRÓD, (P.A.T.)

W Niemczech ogłoszono, że z powodu braków w całym komplecie oficerskim, podoficerowie zostają mianowani oficerami.

### Śmierć generała pruskiego. PIOTROGRÓD, (P.A.T.)

Na froncie rosyjskim zabity został generał niemiecki von Breihaut.

### Telegrafista-bohater.

MINSK. Z Augustynowa komunikują o niezwykłej przytomności umysłu pewnego telegrafisty.

Oto, kiedy do stacji zbliżał się znaczny oddział niemieców, na szynach stały 4 wagony z rannymi.

Telegrafista wezwał pomocy i przepchnął wagony z rannymi o 16 wiorst od stacji.

Za bohaterstwo swój czyn ma otrzymać krzyż św. Jerzego.

### Dalsze zwycięstwa serbów.

NISZ. Biuro prasowe serbskie donosi, że serbsko-czarnogórskie wojska po krwawej walce ze znacznymi siłami austriackimi zawiadnęły panującymi, głównymi pozycjami na linii Ważeny—Kriszte i Králewa Góra. Przedsięwzięto wszelkie daleko idące środki w celu udaremnienia ponownego bombardowania Białogrodu. Pod Orszawem serbowie zatopili łódź motorową austriacką i przeszkodzili stanowczo saperom austriackim w na-

prawie monitorów. Na pozostałym froncie do walk poważniejszych nie doszło.

### Król włoski na linii bojowej.

RZYM. Król włoski wyjechał na miejsce ześrodkowania wojsk włoskich. Wyjazd króla spotkał się z niezwykłym uznaniem ludności. Fakt powyższy wszyscy uważają za widoczne połączenie się Włoch z mocarstwami trójporozumienia.

### Próżna walka.

RZYM. Donoszą tu, że wśród ludności Austro-Węgier coraz mocniej utrwała się przekonanie o bezowocności prowadzenia wojny w dalszym ciągu i o konieczności kapitulacji.

### Drożyzna w Niemczech.

KOPENHAGA. Ceny na zboże w Niemczech podniosły się jeszcze o 1 i pół marki na pudzie.

Magistat m. Augsburga zagroził rzeźnikom zamknięciem sklepów i utworzeniem miejskich, jeśli nie zaprzestaną podwyższania cen na mięso.

### W Rumunji.

BUKARESZT. Przedsięwzięto środki w celu udoskonalenia umundowania armji.

### Minister Kasso, a język polski.

PIOTROGRÓD. Donoszą, że w tych dniach minister oświaty Kasso umorzył sprawę, wytoczoną w zeszłym roku szkolnym przez departament spraw duchownych o wykładanie języka polskiego w gim-

VII-klasowa żeńska Szkoła Handlowa

I. L. ABA w Łodzi

Zielona 8, telef. 29-33.

Kancelarja szkoły podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przyjmowanie prób odbywa się codziennie od 11 rano do 2-jej p.p. Egzaminy rozpoczęły się 10/23 września, lekcje zaś rozpoczną się 13/28 września

### Akcje tramwajów łódzkich

Jeszcze kilka sztuk kupię tylko tanio. Piotrkowska Nr 41, główny skład wyrobów stalowych. 2688-3

### Angielskie gumowe nieprzemakalne materiały,

na męskie palta, dostać można w fabryce bielizny. Sz. Kochańskiego, Piotrkowska Nr 16, II piętro 2696-3

Lekarz-dentysta

M. Chwat

powrócił z zagranicy,

Piotrkowska nr. 39. Nowe wynalazki w leczeniu zębów i oddziałe technicznym. 2777-6

### Ogłoszenia drobne:

Kupię żarna do mielenia zboża na mękę korba kręcone, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37. 0

Potrzebny chłopiec starszy do roboty i służąca starsza do gotowania i sprzątnięcia. Skład apteczny. Zawadzka 10 2690-1

Przeszukuje się nauczycielkę francuskiego, rodowitą francuską z podaniem honorarium. Oferty pod „A. N.” w administracji. 2673-3

Zaginął paszport, wyłany z gminy Wilonia, pow. łęczyckiego, gub. kaliszkiej, na imię Bronisławy Majer

Zaginął paszport, wydany z gminy Piaskowice, pow. łęczyckiego, gub. kaliszkiej, na imię Józefa Maciejewskiego

Zaginął dowód Nr 122554. Oddział I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31. 2691-3

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Leokadji Kottowskiej. 2689-1

Zaginęła książeczka oszczędnościowa Nr 9924 z Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, Piotrkowska 43, na imię Hersza Sztajnera.

WYNALEZKI MODELE I MARKI FABRYCZNE GOLDMAN I ELLENBAND WARSZAWA, LESZNO Nr 15 Telefon Nr 228